

I/3/3-12

HIWISTA

BIULETYN

Stowarzyszenia Archiwistów Polskich

Rok IV

Nr 3(14)

WARSZAWA

1968



inv. 145

REDAGUJE ZESPÓŁ

Redaktor: Zygmunt Kolankowski
Sekretarz Redakcji: Bolesław Woszczyński

Adres Redakcji: Archiwum PAN, Warszawa, Nowy Świat 72 pok. 8

Książki przyjęte i wpisane
do księgi ewidencji
Data 20 X 88 podpis *one*
5683

MATERIAŁY V PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO SAP

Krzysztof Radczuk
Warszawa

Zatrudnienie i płace w archiwach zakładowych
/analiza obowiązujących przepisów/

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego /Dz.U. z 1957 r. Nr 12, poz. 66 i z 1959 r. Nr 2, poz. 12/ zobowiązało właściwych ministrów /kierowników urzędów centralnych/ do określenia w porozumieniu z Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych organizacji i zakresu działania składnic akt w podległych im jednostkach organizacyjnych. Ministrowie ci /kierownicy urzędów centralnych/ wykonując rozporządzenie wydali instrukcje o organizacji i zakresie działania składnic akt /archiwów zakładowych/ w podległych im jednostkach organizacyjnych. W instrukcjach tych określa się, że do zadań archiwów zakładowych /składnic akt/ należy:

- 1/ przejmowanie materiałów archiwalnych z poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu pracy,
- 2/ przechowywanie i zabezpieczanie przejętych materiałów oraz prowadzenie ich ewidencji,
- 3/ udostępnianie materiałów,
- 4/ przekazywanie materiałów o historycznym znaczeniu do archiwów państwowych,

5/ inicjowanie brakowania materiałów posiadających tylko znaczenie praktyczne, udział w komisjach brakowania oraz przekazywanie materiałów na makulaturę po uprzednim uzyskaniu na to zezwolenia archiwum państwowego.

Poza tym rozporządzenie w sprawie państwowego zasobu archiwalnego określiło, iż za stan i właściwe przechowywanie materiałów archiwalnych w zakładach pracy odpowiadają ich kierownicy. Archiwa państwowe zostały zobowiązane do wykonywania nadzoru nad stanem i sposobem przechowywania materiałów archiwalnych w składnicach akt /archiwach zakładowych/ oraz nad ich brakowaniem, porządkowaniem i przekazywaniem do archiwów państwowych.

W "Nomenklaturze zawodów - specjalności" Warszawa 1965, opracowanej przez Komitet Pracy i Płacy w grupie 8-51.11 i 9-01.55 przewiduje się, że archiwista powinien posiadać wykształcenie wyższe lub średnie. Jednakże wymagania te nie znajdują potwierdzenia w obowiązujących przepisach płacowych. Stanowiska służby archiwalnej zakładów pracy objęte są nomenklaturą: kierownik archiwum, kierownik składnicy akt, starszy archiwista, archiwista, młodszy archiwista. Przepisy płacowe wprowadzone w 1964 r. w ministerstwach i urzędach centralnych /Dz. U. Nr 29, poz. 185/ przewidują w administracji centralnej tylko stanowisko archiwisty, które mogą zajmować osoby posiadające wykształcenie średnie lub podstawowe i nie muszą legitymować się stażem zawodowym. W administracji terenowej przepisy płacowe z 1966 r. /Dz. U. Nr 30, poz. 180/ przewidują następujące stanowiska: kierownik archiwum, starszy archiwista, archiwista. Wymagany wykształceniem dla tych stanowisk jest wykształcenie średnie, tylko archiwista może mieć wykształcenie podstawowe. Wymagany staż pracy dla zajmowania tych stanowisk ustalono od 3 do 1 roku. W szkołach wyższych i placówkach naukowych Polskiej Akademii Nauk przepisy z 1961 r. /Dz. U. Nr 43, poz. 225/ wymagają od kierownika

archiwum wykształcenia wyższego i jednego roku praktyki, zaś od archiwisty wykształcenia średniego i podobnego stażu pracy. W resortowych instytutach naukowo-badawczych od kierownika archiwum wymaga się jedynie wykształcenia średniego i dwu lat praktyki /Dz. U. z 1961 r. Nr 43, poz. 226/. W przedsiębiorstwach sprawy kwalifikacji i uposażeń pracowników regulują umowy zbiorowe oraz innego rodzaju przepisy. W szeregu tych przepisów i umów zbiorowych wydanych w ostatnim okresie coraz rzadziej wymienia się *expresis verbis* stanowisko archiwisty zakładowego. Przykładem może być uchwała Rady Ministrów Nr 16 z dnia 9 stycznia 1969 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników państwowych biur projektowych /Mon. Pol. Nr 3, poz. 23/, w której nie przewidziano stanowiska archiwisty, mimo że wymieniono inne podobne stanowiska jak: bibliotekarz, dokumentalista-informator itp. W tych umowach /przepisach/ gdzie takie stanowisko jest wymienione, od kierownika wymaga się wykształcenia średniego z praktyką 2-3 lata, od archiwisty zaś wykształcenia średniego lub podstawowego i podobnej praktyki jak od kierownika.

W hierarchii stanowisk, stanowiska personelu zatrudnionego w archiwach zakładowych /składnicach akt/ ulokowane są na poziomie kierowników kancelarii, hal maszyn, kancelistów, rachmistrzów, magazynierów itp. Ten szczebel zaszerzegowania wyznacza poziom płac archiwistów zakładowych i przedstawia się on następująco: /patrz zestawienie s.4/.

Przeprowadzona analiza wskazuje na potrzebę podjęcia prac zmierzających do podwyższenia wymagań w zakresie kwalifikacji personelu zatrudnionego w archiwach zakładowych i lepszego jego usytuowania finansowego. Wydaje się, że podwyższenie wymagań w zakresie kwalifikacji personelu archiwów zakładowych ściśle związane jest z podniesieniem rangi archiwów zakładowych /składnic akt/. Zabiegi w tym kierunku należałoby rozpocząć od zastąpienia w podstawo-

Rodzaje zakładów pracy	Wynagrodzenie w złotych	
	Kierownik archiwum	Archiwista
Administracja centralna	-	1050 - 1350
Administracja terenowa	1000 - 2000	950 - 1400
Szkoły wyższe i placówki naukowe PAN	1100 - 2050	800 ^x - 1300
Resortowe instytuty naukowo-badawcze	1000 - 1600	800 ^x - 1300
Przedsiębiorstwa	900 - 1600	700 ^x - 1500

^x Uwaga: obecnie stawka najniższego wynagrodzenia wynosi 850 zł.

wych przepisach archiwalnych - dekrete o archiwach państwowych i rozporządzeniu o państwowym zasobie archiwalnym - terminu "składnica akt" terminem "archiwum zakładowe". Określenie "składnica akt" deprecjonuje rolę miejsca, w którym są przechowywane oraz udostępniane materiały archiwalne i sprowadza jego zadania - w odczuciu innych pracowników zakładu - do składu, w którym są przechowywane akta niepotrzebne do pracy bieżącej. Poza tym określenie "składnica akt" nie jest właściwym określeniem miejsc, w których jest przechowywana dokumentacja projektowo-kosztorysowa, dokumentacja audio-wizualna itp. Równocześnie z tą zmianą należałoby podjąć kroki zmierzające do zmiany roli archiwum zakładowego w zakładzie pracy. Dotychczasowa rola składnic akt /archiwów zakładowych/ jest w zasadzie bierną, w szczególności odnosi się to do wpływu na powstawanie dokumentacji oraz do udostępniania materiałów znajdujących się w zakładzie. Archiwa zakładowe powinny współdziałać w organizacji prac kancelaryjnych w zakładzie i współuczestniczyć w kontroli stosowania ustalonych zasad kancelaryjnych. Przy przestrzeganiu racjonalnych zasad kancelaryjnych, archiwum zakładowe tylko nieznacznie musi poświę-

cać na porządkowanie przyjętych materiałów i może się zająć ich opracowaniem, stosując przy tym podobne metody jak w archiwach państwowych. Archiwa zakładowe - tak jak archiwa państwowe - powinny informować o posiadanych materiałach. Informacja ta powinna docierać do pracowników zakładu oraz w pewnym stopniu do osób z zewnątrz. Jest ona ważna szczególnie dla tych dziedzin nauki, dla których informacje zawarte w materiałach archiwalnych ulegają szybkiej deaktualizacji /ekonomia, socjologia itp./. Przy formułowaniu nowych zadań stojących przed archiwami zakładowymi należałoby się wzorować na zadaniach stawianych przed ośrodkami informacji technicznej i ekonomicznej, sformułowanych w uchwale Nr 169 Rady Ministrów z dnia 16 maja 1960 r. w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej /Mon. Pol. Nr 60, poz. 284/. Zmiana zadań archiwów zakładowych w konsekwencji spowodowałaby wzrost kwalifikacji wymaganych od archiwistów zakładowych.

Równocześnie należałoby przeprowadzić prace nad ujednoliceniem wymagań w zakresie kwalifikacji personelu archiwalnego zatrudnionego w gospodarce społecznej oraz odpowiedniego jego uposażenia. Przy regulowaniu tego problemu należałoby się wzorować na rozwiązaniach zastosowanych w zakresie kwalifikacji i uposażenia pracowników innych podobnych zawodów i specjalności. Tak np. powołana już uchwała Nr 169 Rady Ministrów z 1960 r. postanawia, że pracownicy służby informacji technicznej i ekonomicznej powinni być wynagradzani według zasad obowiązujących w odniesieniu do pracowników inżynieryjno-technicznych, lub innych pracowników podstawowej działalności jednostki organizacyjnej. W odmienny sposób uregulowane zostały kwalifikacje i uposażenie pracowników bibliotek. Rozporządzenie

Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej /Dz. U. Nr 37, poz. 225/ daje możliwość zastosowania siatki płac obowiązującej w bibliotekach państwowych do pracowników zatrudnionych w innych bibliotekach.

Wydaje się, że proponowane rozwiązania stworzyłyby odpowiednie warunki do właściwego funkcjonowania archiwów zakładowych i odciążyłyby archiwa państwowe od prac, które w zasadzie nie powinny do nich należeć.

Henryk Dobrowolski

Kraków

Stan archiwów zakładowych w Krakowie
i województwie krakowskim

Kol. K. Radczuk przedstawił w referacie pt. "Zatrudnienie i praca w archiwach zakładowych" sytuację w świetle przepisów prawnych. Celem koreferatu jest konfrontacja normatywów ze stanem faktycznym w oparciu o przykłady z terenu województwa krakowskiego.

Wojewódzka Komisja Oceny Materiałów Archiwalnych działając w kierunku zabezpieczania materiałów aktowych o wartości historycznej /kat. "A"/, udziela równocześnie zakładom pracy zezwoleń na przekazywanie zbędnych materiałów /kat. "B"/ na makulaturę. W tym celu pracownicy Archiwum

Państwowego przeprowadzają wizytacje składnic akt i dokonują ekspertyz akt przeznaczonych na makulaturę. Wynikiem spostrzeżeń związanych z tymi czynnościami winna być stała poprawa poziomu składnic akt. A ta zależy przede wszystkim od odpowiednich pomieszczeń lokalowych i od pracowników.

Sytuacja lokalowa nie ulega wydatniejszej poprawie. Lokale składnic akt mieszczą się w nader licznych przypadkach w piwnicach i na poddaszach, nie rzadko na korytarzach. Niektóre pomieszczenia są ciemne, duszne i wilgotne, z reguły ciasne. Stąd na dłuższą metę zagraża to bezpieczeństwu akt. W fatalnych warunkach znajduje się zasób aktowy od połowy XIX w. w Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Pomieszczenia składnicy głównej składają się z siedmiu ogromnych piwnic dawnego pałacu Wielkopolskich. W piwnicach są ulokowane przewody centralnego ogrzewania, stąd pomieszczenia są przegrzane i przesuszone, co działa ujemnie na papier. Inne instalacje wodno-kanalizacyjne ulegają awariom, stąd zachodzi konieczność ciągłych remontów, co ujemnie wpływa na utrzymanie porządku w składnicy.

Zarówno w okresie międzywojennym jak również w ciągu ostatniego ćwierćwiecza do Archiwum przejmowano tylko niewielkie fragmenty akt miejskich, najczęściej przypadkowe, bowiem brak miejsca w magazynach Archiwum nie pozwalał na systematyczne i prawidłowe przejmowanie tych akt. Stąd akta miejskie Krakowa od poł. XIX w. są podzielone w sposób przypadkowy między Archiwum Państwowe i składnicę Prezydium Rady Narodowej, co utrudnia niepomiarne archiwalne opracowanie i udostępnienie akt badaczom. Zgodnie z § 11

"Instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania rad narodowych stopnia wojewódzkiego i powiatowego" /Warszawa 1967/ materiały archiwalne udostępnia archiwum zakładowe dla celów służbowych i naukowo-badawczych, ale wiemy z doświadczenia, jak udostępnianie nieuporządkowanych materiałów zagraża zespołom aktowym.

Ze względu na stale powiększający się zasób aktowy głównej składnicy, za czym nie nadąża systematyczne brakowanie akt, pogarsza się sytuacja magazynowa. Składnica nie może pomieścić napływających akt. Drewniane, gęsto ustawione regały są szczelnie zapełnione, wiele akt leży z konieczności w stosach między regałami na posadzce. Oprócz składnicy głównej istnieją jeszcze składnice wydziałowe: Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, Wydziału Zdrowia i Wydziału Finansowego. Część akt mieści się w innych komórkach organizacyjnych, np. protokoły Rady Narodowej w Wydziale Organizacyjno-Prawnym i w sekretariacie prezydium. Kuratorium Szkolne podległe Prezydium WRN posiada również oddzielną składnicę, wspólną dla miasta i województwa. Obecny stan może ulec radykalnej poprawie tylko w wypadku przeznaczenia nowych pomieszczeń dla Archiwum Państwowego i przekazania doń nagromadzonych archiwaliów w ilości około 2000 mb.

Lepiej nieco, ale niezadawalająco przedstawia się sytuacja lokalowa składnicy akt Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Akta w ilości około 2000 mb. są przechowywane w magazynach suterrenowych, zarówno na regałach, jak również w stosach pomiędzy regałami.

Wiele zastrzeżeń budzą warunki przechowywania akt w prezydiach powiatowych, miejskich, dzielnicowych i gromadzkich rad narodowych. Dzieje się tak mimo znacznego zaangażowania się nadzorczych władz wojewódzkiego szczebla w poprawę sytuacji. Można więc rejestrować poprawę stanu lokalii w szeregu składnic akt powiatowych rad narodowych jak

Krakowie, Limanowej, Nowym Sączu. Niemniej z reguły nawet odpowiednie lokale w związku ze stałym przyrostem akt, których dla braku miejsca nie może przejmować Archiwum Państwowe wraz z podległymi archiwami powiatowymi /za nielicznymi wyjątkami np. w Tarnowie i Żywcu/, są za ciasne.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych instytucjach i w wyższych uczelniach Krakowa. Nie ma np. zorganizowanych archiwów w Wyższej Szkole Rolniczej, Krakowskim Zarządzie Aptek, Wyższej Szkole Muzycznej.

Natomiast uległy znacznej poprawie lokale archiwów w Politechnice Krakowskiej, Wyższej Szkole Ekonomicznej, Wyższej Szkole Pedagogicznej. Ale nawet w złych warunkach lokalowych i tam gdzie nie zorganizowano własnej składnicy akt, powolnym zmianom na lepsze ulega zabezpieczenie zasobu aktowego. Wyższa Szkoła Rolnicza przekazała część akt dawnego Wydziału Rolniczego UJ do Archiwum UJ, a ok. 30 mb. własnych akt zabezpieczyła w bibliotece uczelni.

Drugim czynnikiem decydującym o stanie składnic są ich pracownicy. Ale znowu na przeszkodzie w systematycznej poprawie stoi płynność kadr. Pracownicy składnic akt nie zawsze są na poziomie i nie byłoby złem, gdyby gorsi byli zastępowani lepszymi. Zachodzą jednak dość często wypadki, że stanowiska kierowników archiwów zakładowych zajmowane przez osoby z wyższym wykształceniem są traktowane jako zło konieczne aż do momentu uzyskania lepszej posady, a więc przejściowo. Odchodzą z pracy najczęściej wówczas, gdy przejdą już pewną praktykę i przeszkolenie. Archiwami zakładowymi najczęściej kierują osoby ze średnim, niepełnym średnim i podstawowym wykształceniem. Są wypadki, że archiwa powierza się woźnym i na dobitek półanalfabetom. Nie rzadko brak stałych pracowników w składnicach akt. Posłużmy się przykładami powiatów tarnowskiego i dąbrowsko-tarnowskiego oraz m. Tarnowa. Na tym terenie istnieją 3 prezydium rad narodowych szczebla powiatowego, 3 prezydium miast

niewydziałonych oraz 38 prezydów gromadzkich rad narodowych. W żadnym z archiwów nie ma tam obsady etatowej, lecz funkcje z tym związane sprawują ubocznie pracownicy różnych komórek organizacyjnych. W gromadzkich radach narodowych najczęściej składnicami zarządzają sekretarze. Stanowią jakby margines ich działalności. Stąd występuje tam powolne tempo w porządkowaniu akt i zachodzą duże opóźnienia w przekazywaniu akt do Archiwum Państwowego. Płaca referentów prowadzących składnice akt w gromadach wynosi od 1400-1500 zł. Wynagrodzenie pracownika archiwum zakładowego PWRN z wyższym wykształceniem wynosi 1500 zł, a więc tyle ile ma w państwowej służbie archiwalnej młodszy archiwista. W niektórych archiwach płaca dochodzi do 2000 zł. Przyczyny częstych zmian pracy należy doszukiwać się przede wszystkim w fatalnych warunkach lokalowych, szkodliwych dla zdrowia, w braku stałej pomocy fizycznej, ciągłym odrywaniu do innych zajęć i traktowaniu zawodu archiwisty jako deklasację społeczną. Do pracy w archiwach przeznaczają się niejednokrotnie w związku z odpływem bardziej energicznych i samodzielnych jednostek - mało energiczne i mało produktywne osoby.

Podobnie, a więc nie korzystnie, przedstawia się obsada personalna w archiwach zakładowych przedsiębiorstw państwowych. W najlepszym wypadku prowadzą archiwa osoby na pół - etatach /wyjątkowo na pełnych/ i tam sytuacja kształtuje się względnie pomyślnie. Dobrze spisują się renciści z długoletnią praktyką. Tam, gdzie mamy do czynienia z brakiem archiwisty, panuje najczęściej nieporządek i nieład. Kwalifikacje pracowników archiwów zakładowych przedsiębiorstw są różne. Najczęściej pracowników nienadających się do produkcji lub pracy biurowej, skierowuje się do archiwów. W kilkunastu zakładach pracy w Krakowie prowadzą archiwa pracownicy spółdzielni inwalidów.

W archiwach instytucji spółdzielczych z reguły prace porządkowe wykonują pracownicy spółdzielni inwalidów i oni

lub pracownicy działu administracyjnego najczęściej sprawują opiekę nad archiwami, nie zatrudnia się bowiem samodzielnych archiwistów. Najkorzystniejsze wrażenie odnosi się w archiwach bankowych. W nich funkcje archiwistów sprawują najczęściej doświadczeni pracownicy bankowi, zatrudnieni na pół etatu. Są przywiązani do instytucji i posiadają dobrą znajomość dokumentacji aktowej.

Jeżeli zatem i sytuacja lokalowa i kadrowa w archiwach zakładowych jest niekorzystna, to gdzie szukać uzasadnienia dla stwierdzenia faktu, że stan składnic akt ulega mimo wszystko wprawdzie powolnej, ale ciągłej poprawie. W ostatnich latach zaznaczył się przecież wyraźny postęp w samym uporządkowaniu i ewidencji akt w składnicach. Wpłynęło na to zainteresowanie w niektórych pionach nadrzędnych władz, które do akt przywiązują więcej niż dawniej uwagi. Pomocne są instrukcje o archiwach, instrukcje kancelaryjne i wykazy akt. Wysiłki państwowej służby archiwalnej podejmowane w zakresie szkolenia i konsultowania pracowników archiwów nie mogą pozostawać całkowicie bez śladu. Zwłaszcza udzielanie przez archiwa państwowe zezwoleń na przekazywanie akt na makulaturę i przeprowadzane w związku z tym ekspertyzy akt - niewątpliwie przyczyniają się do rozważnego brakowania i klasyfikowania akt. Poza tym zaznaczyliśmy wyżej, że notujemy także korzystne zmiany w sytuacji lokalowej. Że w pełni tego problemu rozwiązać nie możemy, to winę niewątpliwie ponoszą w poważnym stopniu same archiwa państwowe, które znajdując się w trudnej sytuacji lokalowej - nie mogą przejmować zgodnie z przepisami zarchiwalizowanych akt. A więc radykalnie rozwiążemy sprawę tylko w wypadku realizacji nowego budownictwa archiwów państwowych, bowiem wtedy będzie możliwe odciążenie archiwów zakładowych, które przechowują obecnie przeterminowane akta, które winny być przekazane do archiwów państwowych.

W obecnym stadium archiwa zakładowe, które będą za-
trzymywały cały zasób aktowy o wartości historycznej i
nieprzeterminowane akta kat. "B", winny być tworzone wy-
łącznie w instytucjach i przedsiębiorstwach, które zapew-
nią im odpowiednie pomieszczenia i wykwalifikowanego ar-
chiwistę, który będzie opracowywał i udostępniał do badań
naukowych gromadzone materiały. We wszystkich innych wy-
padkach należy utrzymać składnice akt, a więc organy prze-
znaczone - jak mówi Polski Słownik Archiwalny /Warszawa
1952, s.25/ - do przechowywania registratury danego urzędu
lub instytucji, czyli akt wycofanych z bieżącego użytku,
ale jeszcze niedostatecznie dojrzałych do przekazania do
archiwum.

Anna Perlińska

Bydgoszcz

Archiwa Prezydów Powiatowych i Miejskich
Rad Narodowych województwa bydgoskiego

Państwowy zasób archiwalny obejmuje całokształt
spuścizny rękopiśmiennej zarówno administracji państwowej,
miejskiej, przemysłowej z lat minionych wraz z archiwami
prywatno-rodowymi zazdrośnie strzeżonymi do 1945, jak rów-
nież aktualną produkcję kancelaryjną urzędów, instytucji
i przedsiębiorstw państwowych i społecznych.

Archiwa powierzony ich opiece materiał archiwalny
porządkują, brakują, inwentaryzują i udostępniają dla ce-
lów naukowych, państwowych i społecznych. Będąc zbiornica-

mi podstawowych materiałów źródłowych, udostępniają one
akta do prac naukowo-badawczych przede wszystkim history-
kom, prawnikom, ekonomistom i geografom.

W oparciu o akta naszych archiwów powstał cały sze-
reg prac naukowych, czy popularno-naukowych. Wymienię cho-
ciażby monografie m. Żnina, Koronowa, ostatnio przygotowy-
waną Chojnic, Szubina, miasta i powiatu mogileńskiego. Ale
nie tylko badacze czerpią z archiwum źródła do swych prac.
Wykorzystuje się nasz materiał do potrzeb gospodarki spo-
łecznej i potrzeb państwa. Np. archiwa warszawskie dały
władzom państwowym szereg użytecznych materiałów, jak pla-
ny i projekty rozbudowy Warszawy z okresu międzywojennego.

Aktami służymy i bezpośrednio społeczeństwu. Za-
łatwiamy szereg tzw. kwerend, czyli przeprowadzamy poszu-
kiwania w aktach, w wyniku których udzielamy zaświadczeń
czy informacji na temat np. zatrudnienia w okresie między-
wojennym, uczęszczania do szkół, uczenia się zawodów,
prześladowania przez okupanta, pobytu w więzieniach, w obo-
zie potulickim itp.

Przechowując księgi metrykalne sprzed 100 laty, za-
łatwiamy kwerendy genealogiczne, a w oparciu o akty no-
tarialne wszelkiego rodzaju kwerendy w sprawach stanu po-
siadania, prawa własności itp. W tym zakresie najczęstszy-
mi naszymi interesantami, to ludzie wsi.

Bogate kartoteki mieszkańców pozwalają nie tylko
znaleźć adres, ale i poinformować o różnych personaliach,
poszukiwaniach osób. Mówiąc o udostępnianiu akt nie sposób
nie wymienić takich instytucji jak Związek Bojowników O
Wolność i Demokrację oraz Okręgowa Komisja Badania Zbrodni
Hitlerowskich, którym materiał archiwalny odpowiednio przy-
gotowany, służy do spełnienia ich zasadniczych funkcji.

Jedną z społecznych form udostępniania przechowywa-
nych akt są wystawy, które sami organizujemy ew. współdzia-
łamy przy ich urządzaniu, służąc odpowiednim materiałem.

Wspomnę chociażby o takich wystawach jak: "W 100 - rocznicę urodzin Juliana Marchlewskiego", "Wpływy Rewolucji Październikowej na ziemi bydgoskiej", "Bydgoszcz oskarża", "Werner Kampe - zbrodniarz bydgoski" i wiele innych.

Podstawowy normatyw, który reguluje organizację i zakres działania archiwów państwowych w Polsce - dekret o archiwach państwowych z dnia 29 marca 1951 /Dz. U. Nr 16, poz. 126/ - wymienia jeszcze jedno poważne zadanie, które spełniają archiwa, a mianowicie obowiązek nadzoru nad archiwami zakładowymi. Ten obowiązek zmusza archiwa nie tylko do zainteresowania się historią i ustrojem dawnych urzędów, ale również organizacją i wszelkimi zmianami zachodzącymi w strukturze administracji państwowej, wszelkich przedsiębiorstw i instytucji działających na terenie Polski Ludowej.

Od stanu organizacji archiwów zakładowych, od tego jak zostają przechowywane akta w urzędach i w jakim stanie przechodzą one do archiwów zakładowych a stamtąd do archiwów państwowych zależy praca działów akt najnowszych w archiwach państwowych. Stałe wizytacje i nadzór nad archiwami zakładowymi, pomoc metodyczna mają ułatwić spełnianie tego obowiązku.

Państwowa służba archiwalna żywo interesuje się archiwami zakładowymi. Ważne dla nas jest stwierdzenie, czy lokale archiwalne są właściwe, czy archiwami tymi kierują wykwalifikowane osoby. Musimy dopilnować, aby akta zdeaktualizowane w urzędach, trafiały do archiwów zakładowych w należytym stanie, aby brakowanie odbywało się przepisowo, aby przekazywanie akt do archiwów państwowych następowało po ich zainwentaryzowaniu na podstawie prawidłowych wykazów akt. Akta, które powstają w wyniku działalności rad narodowych stanowią podstawowy materiał w tej dziedzinie.

Dlatego Prezydium Rad Narodowych należą do tych zakładów pracy, które pozostają pod szczególną opieką władz

archiwalnych i którym państwowa służba archiwalna udziela fachowej porady oraz szczególnej pomocy przy porządkowaniu ich zasobów. W interesie archiwów państwowych leży zorganizowanie takiego systemu kontroli archiwalnej, któryby stworzył skuteczną ochronę akt o wartości historycznej, które będą podstawowym materiałem źródłowym dla przyszłych badań naukowych.

Konieczność posiadania dobrze zorganizowanego archiwum zakładowego wynika też z potrzeb praktycznych zakładu pracy. Wiadomo, że żaden zakład pracy nie ma takich warunków lokalowych, aby mógł przechowywać akta zbyt długo w szafach biurowych komórek organizacyjnych. Obopólny jest zatem interes organizowania odpowiednich, zgodnie z przepisami prowadzonych archiwów zakładowych w radach narodowych.

Podstawowym normatywem regulującym sprawy archiwów zakładowych w radach narodowych jest Instrukcja w sprawie organizacji i zakres działania archiwów zakładowych w Prezydiach Rad Narodowych /Warszawa 1967/. Instrukcja ta obowiązuje we wszystkich szczeblach rad narodowych naszego województwa.

W myśl § 3 instrukcji archiwa zakładowe mają obowiązek przechowywać akta kat. "A" przez lat 10, a następnie przekazać do archiwów państwowych. Akta kat. "B" należy przechowywać w okresach ustalonych w wykazach, a po upływie tego czasu brakować. Prezydium Rad Narodowych w większości nie respektują § 3 instrukcji, a co gorsze przechowują u siebie w stanie kompletnego pomieszenia i bez ewidencji akta z okresu sprzed 1945 r., które już od 1950 r. powinny się znajdować w archiwach państwowych.

Tak jest w Prezydium Miejskiej RN w Grudziądzu, gdzie w b. złych warunkach lokalowych w stanie nieuporządkowanym unajdują się akta b. Zarządu Miejskiego, tak jest w Prezydium Powiatowej RN w Toruniu, gdzie w archiwum są akta

"Sparkasse des Kreises Thorn" z lat 1900-1921, "Katasteramt Thorn" 1820-1920, czy akta szpitali toruńskich z okresu pruskiego. Również w Prezydium Miejskiej RN w Kcyni nie respektuje się kilkakrotnych zaleceń Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i w dalszym ciągu przechowuje się w stanie nieuporządkowanym akta miasta z dwudziestolecia międzywojennego i okupacji.

Gromadzenie tych akt w archiwach zakładowych w formie nieuporządkowanej jest b. szkodliwe z punktu widzenia potrzeb nauki polskiej. W sposób stanowczy zalecamy, aby akta te w jak najszybszym czasie znalazły się w archiwach państwowych. Oddanie archiwom państwowym starych akt usprawni również organizację samego archiwum zakładowego PRN. § 4 cytowanej instrukcji mówi o zlokalizowaniu w jednym pomieszczeniu archiwum zakładowego w PRN, nie zabraniając posiadania oddzielnych ekspozytur, o ile wydziały mieszczą się w odrębnych budynkach.

W miastach nie stanowiących powiatów prowadzi się jedno archiwum zakładowe dla całego zasobu archiwalnego; w pozostałych prezydiach istnieją ekspozytury archiwum zakładowego, które jednak pracują na zasadach odrębnego samodzielnego archiwum /np. PPRN w Szubinie/. Należałoby jednak przestrzegać, by w takim przypadku, jedna komórka PRN, np. wydział czy referat budżetowo-gospodarczy miał pełne rozeznanie o tych ekspozyturach oraz ewidencję ich zasobu. Archiwista państwowy winien tam uzyskać pełną informację o wszystkich ekspozyturach archiwum zakładowego odpowiedniej rady narodowej.

Przypatrzmy się w jakich warunkach działają archiwa rad narodowych naszego województwa. Archiwum zakładowe w zasadzie winien prowadzić kierownik archiwum podporządkowany kierownikowi wydziału budżetowo-gospodarczego.

W większości Prezydiów Powiatowych RN archiwum prowadzi dorywczo kierownik referatu ogólnego, a tylko w 4 przy-

padkach specjalny pracownik zatrudniony na pół etatu /MRN w Toruniu/. Archiwa PMRN z zasady podlegają opiece sekretarza rady narodowej.

Archiwa rad narodowych prowadzą w zasadzie pracownicy, którzy pełnią równocześnie i inne czynności służbowe, a prace w archiwum wykonują dorywczo. Praktyka wykazuje, że pracownicy ci zaabsorbowani innymi obowiązkami służbowymi, nieraz b. odpowiedzialnymi i czasochłonnymi, a poza tym nie mając odpowiednich kwalifikacji i zamiłowania do pracy archiwalnej, b. mało interesują się archiwum.

Tymczasem kierownik archiwum winien mieć chociażby średnie wykształcenie, posiadać odpowiednie przeszkolenie archiwalne oraz być w stałym kontakcie z terytorialnie właściwym archiwum państwowym. Kwalifikacje zawodowe podnoszą pracownicy archiwów zakładowych na konferencjach organizowanych przez państwową służbę archiwalną jak i przez szkolenie prowadzone w ramach Korespondencyjnego Kursu Archiwalnego, którego punkt konsultacyjny znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym.

Ustanowienie stałego etatu archiwisty w prezydiach rad narodowych szczebla powiatowego, któryby jednocześnie sprawował opiekę nad archiwami miejskimi, byłoby najlepszym rozwiązaniem sprawy.

Poprawne funkcjonowanie każdego archiwum zależy nie tylko od człowieka, ale i od warunków lokalowych i sprzętu, w który jest ono wyposażone. Lokal archiwum zakładowego winien się składać z pokoju biurowego oraz oddzielnego magazynu na akta. Lokal archiwum musi być suchy, widny, zabezpieczony odpowiednio przed pożarem i włamaniem oraz powinien zapewniać bezpieczeństwo i higienę pracy pracowników archiwum. Unikać należy więc pomieszczeń znajdujących się w wilgotnych piwnicach i na strychu. Tymczasem 23 PPRN i PMRN ma swoje archiwa w piwnicach, 7 na strychach, 3 PMRN nie mają w ogóle zorganizowanych archiwów.

Z obserwacji naszych wynika, że prawie wszystkie lokale archiwalne rad narodowych zaopatrzone są w oświetlenie elektryczne i odpowiednie urządzenia do wietrzenia, z których najczęściej jednak nie korzysta się. Pomieszczenia przewietrza się, ani nie sprząta, pozwalając gromadzić się grubej warstwie kurzu na aktach. Zdarza się, że jeszcze teraz, archiwum przekształca się w zbiornicę makulatury, druków różnych materiałów biurowych, czy też wybrakowanych mebli biurowych lub innego sprzętu.

Wyznaczając lokal na archiwum należy pamiętać, aby było to pomieszczenie odpowiednio duże. Małe pomieszczenie po upływie stosunkowo krótkiego czasu zapełni się aktami i dalsze prawidłowe prowadzenie archiwum stanie się prawie niemożliwe. Magazyn na akta winien być tak obszerny, aby pomieścić wszystkie akta zakładu z okresu około 10 lat działalności. W tym bowiem czasie część akt przekazana będzie na makulaturę, niektóre akta przejdą do archiwów państwowych, w związku z tym opróżni się wystarczająca ilość miejsca na regałach na dalszy dopływ akt z komórek organizacyjnych.

PPRN jak i PMRN naszego województwa w większości mają tylko magazyny archiwalne - brak jest pokoju biurowego dla archiwum zakładowego, brak jest biurka lub stołu, krzesła, zamykanej na klucz szafy, w której przechowuje się środki ewidencyjne akt znajdujących się w archiwum zakładowym. W magazynach brak jest drabinek czy schodków do regałów.

Mówiąc o lokalu i urządzeniu archiwum zakładowego w PPRN i MRN należało postulować:

- 1/ likwidowanie systematyczne pomieszczeń strychowych i piwnic na drodze urządzania archiwum w odpowiednich lokalach,
- 2/ zgromadzenie całego zasobu archiwalnego określonej rady narodowej w jednym archiwum. Chodzi konkretnie o zlikwi-

dowanie odrębnych archiwów /np. wydziałów finansowych, oświaty itp./ i stworzenie wspólnego archiwum pod nadzorem fachowo przygotowanego kierownictwa,

- 3/ zapewnienie archiwistom zatrudnionym w archiwach odpowiednich warunków oraz bezpieczeństwa i higieny pracy,
- 4/ zapewnienie, zwłaszcza PPRN etatowych archiwistów, odpowiednio przygotowanych pod względem zawodowym. Obecny stan zachowania archiwaliów rad narodowych skłania również do stawiania wniosku o utworzenie w PPRN etatów dla kierowników archiwów zakładowych.

Wykwalifikowani pracownicy doprowadzą do poprawy istniejącego stanu rzeczy w zakresie składowania akt i ich archiwalnego opracowania. Stosowany dotąd system przekazywania akt z komórek organizacyjnych do archiwum był niewłaściwy. Odbывало się to najczęściej bez jakichkolwiek środków ewidencji; w innych prezydiach rad narodowych komórki zdawały akta w oparciu o spisy zdawczo-odbiorcze, spisy te jednak były najczęściej sporządzane niewłaściwie. Komórki organizacyjne nie określały kategorii archiwalnej przekazywanych akt, lub oznaczały ją błędnie. Tym brakiem przeciwdziała się poprzez instrukcje kancelaryjne oraz wykazy akt. Dobrze opracowany wykaz akt nie tylko usprawnia pracę biurowo-kancelaryjną, ale oddaje duże usługi w zakresie kwalifikacji akt, ułatwia funkcjonowanie archiwum zakładowego, a w dalszej kolejności archiwum państwowego. W interesie więc wszystkich leży, aby w jak najszybszym czasie wszystkie wydziały rad narodowych miały opracowane wykazy akt, z którymi łączy się też sprawa brakowania akt w archiwach zakładowych PRN i MRN.

Trzeba stwierdzić, że z prac składnicowych najlepiej i najsprawniej prowadzone jest brakowanie akt. Prawdopodobnie decyduje tu motyw natury ekonomicznej, bo osoba przekazująca makulaturę otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie. Niewątpliwie ma tu znaczenie i fakt, że zakład pracy potrze-

buje w archiwum zakładowym miejsca na nowe dopływy akt. W prezydiach rad narodowych najczęściej brakowano akta dotyczące gospodarki finansowo-materiałowej. Te akta brakowano najłatwiej i prawie bezbłędnie.

Brakowanie akt związanych z innymi zagadnieniami, przebiegało dość opornie i nastroczało dużo trudności. Stąd nadal jeszcze w radach narodowych zalega wiele bezwartościowej makulatury.

Zachowana w archiwum bydgoskim dokumentacja aktowa świadczy, że nie ma Prezydium Powiatowej RN, któreby w latach 1961-1966 nie brakowało swoich akt. Gorzej sprawa ta kształtuje się w Prezydiach Miejskich RN naszego województwa.

Z brakowaniem akt łączy się sprawa przekazywania akt o wartości trwałej do archiwów państwowych. Okazuje się, że są prezydia na naszym terenie, które nie przekazały archiwum państwowym akt o wartości trwałej, a mimo to tej dokumentacji nie posiadają, gdyż uległa ona zniszczeniu. Np. Prezydium Miejskiej RN w Chojnicach w bliżej nieustalonym czasie przekazało na makulaturę akta miasta Chojnic z lat 1772-1945. Nie sposób ustalić winnych podobnego, w zasadzie bez precedensu, wypadku. Podobnie wygląda sprawa jeśli chodzi o akta z lat 1945-1950, gdzie według uzyskanych informacji zachowały się tylko protokółarze Zarządu Miejskiego i Rady Narodowej. I dzisiaj jest w tym prezydium b.nikła troska o archiwalia, akta nie są systematycznie przekazywane do archiwum zakładowego, a co gorsze zalecenia powizytacyjne kierownika miejscowej placówki archiwalnej są ignorowane. Podobnie wygląda sytuacja w Prezydium Powiatowej RN w Chojnicach, gdzie archiwum zakładowe zaliczyć można do najbardziej zaniedbanych na terenie naszego województwa.

Gdybyśmy chcieli dochodzić, gdzie akta giną, to wydaje się nam, że ginęły one przede wszystkim w komórkach

organizacyjnych, które nie dbały o to, aby akta we właściwy sposób uporządkowane i opisane na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych przekazywane były do archiwum zakładowego czy składnicy akt. Często akta są celowo niszczone w okresie zmiany pracowników na danym stanowisku. Pracownicy nie przywiązują wagi do akt i niszczą je, byleby nie mieć z nimi kłopotu. Takie przypadki powodują niepowetowane straty jeśli chodzi o dokumentację i są one dowodem braku nadzoru nad archiwum ze strony kierownictwa zakładów pracy.

W Prezydiach Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych naszego województwa przechowuje się około 4424 mb. akt. Są Prezydia, które dotychczas nie przekazały wcale akt z okresu PRL. Tymi sprawami winniśmy się zająć w pierwszej kolejności. Akta muszą być uporządkowane i zgodnie z planem przekazane państwowej służbie archiwalnej. W pierwszej kolejności chodzi o uporządkowanie akt z lat 1945-1958 względnie 1951-1958.

x

Zasadniczym warunkiem poprawy sytuacji w zakresie opieki nad narastającym zasobem archiwalnym w prezydiach rad narodowych jest konieczność zatrudnienia w powiatowych i miejskich radach narodowych, na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 marca 1963 r. /Dz. U. Nr 14, poz. 76/, archiwistów ze średnim wykształceniem. Rady, które nie korzystają z tego uprawnienia, a na naszym terenie są to prawie wszystkie Rady Narodowe, działają ze szkodą dla sprawy, gdyż archiwista w powiatowej radzie mógłby nadzorować w tym zakresie podległe miejskie i gromadzkie rady narodowe.

Ważne jest też należyte zorganizowanie i wyposażenie archiwów rad narodowych. Dalej należy za pośrednictwem władz centralnych, spowodować przeszkolenie pracowników

sprawujących funkcje kierownicze, w zakresie prac kancelaryjnych i właściwego postępowania z aktami. Kierownicy komórek organizacyjnych rad narodowych mają wiele do czynienia z pracami kancelaryjnymi i oni też są odpowiedzialni za właściwe przekazywanie akt do archiwum zakładowego.

Wreszcie wskazane jest większe zainteresowanie się archiwum zakładowym przez organa kontroli jednostek nadrzędnych. Zalecenie wydane przez bezpośrednią władzę zwierzchnią bywa przyjmowane inaczej niż zalecenia służby archiwalnej.

Opieka nad narastającym zasobem archiwalnym ma decydujący wpływ na przygotowanie dokumentacji źródłowej do przekazania jej archiwom państwowym, gdzie może ona być udostępniona pracownikom nauki. Chodzi o to, abyśmy z Prezydów RN otrzymali kompletny i pełny dobór istotnych materiałów o wartości trwałej, tam jeszcze pozostających. Materiał ten ma w możliwie pełny sposób dokumentować działalność rad narodowych, jest on podstawowym źródłem, na które czekają historycy zajmujący się najnowszymi dziejami naszego kraju.

Uchwała V rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego SAP
w dniu 22 kwietnia 1969 r.,
poświęconego sprawie archiwów zakładowych

Po wysłuchaniu 3 referatów i przeprowadzeniu wszechstronnej dyskusji, w której zabrało głos 11 mówców, zebrani wyrażają przekonanie, że należy zwrócić uwagę właściwych Władz i Czynników na palące potrzeby związane z funkcjonowaniem sieci archiwów zakładowych i składnic akt na terenie całego kraju.

Należyta praca tych komórek stanowi ważny element prawidłowości działania aparatu administracji państwa oraz zarządu gospodarką narodową. W tym znaczeniu podniesienie poziomu pracy archiwów zakładowych leży w istotnym interesie społeczeństwa oraz każdego poszczególnego Obywatela. Równocześnie nie należy tracić z oczu faktu, że odpowiednia czynna działalność tych komórek decyduje i decydować będzie o ocenie, jaką przyszłe pokolenia będą mogły wystawić naszym przełomowym czasom, na podstawie dogłębnego naukowego przebadania źródeł historycznych, sformowanych i przekazanych potomności w pierwszym rzędzie przez te właśnie archiwa.

Ważnym elementem poprawy sytuacji archiwów zakładowych w całym Państwie jest ich właściwe ustawienie organizacyjne w ramach macierzystych zakładów pracy. Zebrani wyrażają pogląd, że należy opracować konkretne propozycje i wnioski w zakresie zmian schematu organizacyjnego organów władzy i administracji państwowej oraz zarządu gospodarki narodowej w kierunku połączenia organizacyjnego archiwów

zakładowych i składnic akt z pionami zarządzania takimi jak komórki prezydialne, działy organizacyjne, ośrodki informacji i dokumentacji itp.

W parze z tym winno iść zwrócenie bacznej uwagi kierownictwa odpowiednich organów na zapewnienie archiwom zakładowym należytych lokali, zgodnych z postulatami właściwej konserwacji i przechowywania materiałów archiwalnych oraz zapewniających odpowiednie warunki bhp zatrudnionemu w nich personelowi.

Celem zabezpieczenia archiwom zakładowym personelu dysponującego odpowiednimi kwalifikacjami, należy zdaniem zebranych, podjąć następujące kroki:

1. wypracować wymogi kwalifikacyjne, zróżnicowane w zależności od kompetencji i zakresu działania instytucji macierzystej;

2. rozbudować system szkolenia stacjonarnego i zaocznego dla wszystkich zatrudnionych w archiwach zakładowych i opracować odpowiednie harmonogramy szkolenia, zapewniając równocześnie uczestnikom i absolwentom odpowiednie podręczniki i pomoce szkoleniowe;

3. opracować zarządzenia uzależniające przyjęcie do pracy w archiwum zakładowym od przedstawienia odpowiedniego zaświadczenia o posiadanych kwalifikacjach zawodowych, wystawionego przez właściwy organ szkolący lub odpowiednią organizację społeczną;

4. nałożyć na pracowników już zatrudnionych w archiwach zakładowych obowiązek przedstawienia świadectw kwalifikacyjnych z ukończenia szkolenia stacjonarnego lub zaocznego w określonych terminach;

5. związać podwyżki uposażeń z uzyskaniem odpowiednio podwyższonych kwalifikacji.

Równocześnie zebrani wyrażają przekonanie, że do tematyki tej należy włączyć zagadnienia zapewnienia wprowa-

dzenia do siatek płac w dziale "archiwiszczy" odpowiednich sformułowań, i to zarówno w stosunku do nowo-opracowywanych jak i do zmiany już obowiązujących siatek płac.

Zebrani wyrażają przekonanie, że naszkicowane wyżej posunięcia pozwolą na przełamanie szkodliwego zjawiska płynności kadr, stworzą warunki do przeciwdziałania odpływowi pracowników wykwalifikowanych, ułatwią zatrudnienie w archiwach zakładowych i składnicach akt odpowiednio przygotowanego personelu, podniosą rangę zawodu oraz ogólny poziom pracy, opierającej się w znacznej mierze na właściwym osobistym stosunku pracownika do powierzonych jego opiece materiałów archiwalnych i do jego archiwum.

Zebrani wyrażają dalej pogląd, że byłoby sprawą ze wszechmiar pożądaną, by organa kontroli wewnętrznej resortów i innych pionów oraz organa NIK zwracały w toku czynności kontrolnych, baczna uwagę na ważne w skali państwowej problemy prowadzenia i zabezpieczenia dokumentacji nie tylko w działach finansowych, ale również w komórkach merytorycznych /jak np. dokumentacja naukowo-badawcza w instytutach resortowych i innych, dokumentacja inwestycyjna w biurach projektów oraz u inwestorów i użytkowników obiektów itp./. Organa kontroli państwowej winny przy tym, w szerszym niż dotąd zakresie, korzystać przy takich okazjach z ekspertyz zawodowych archiwistów, jako rzeczoznawców w zakresie obiegu i przechowywania dokumentacji.

Zdaniem zebranych archiwa zakładowe mają na terenie macierzystego zakładu pracy ważne zadania do spełnienia, nie tylko w zakresie zabezpieczenia jego dokumentacji, ale również w postaci czynnego współdziałania z organizacjami społecznymi i czynnikami kierowniczymi, w wychowaniu załogi świadomej i przywiązanej do tradycji zakładu. Osiągnąć to można poprzez inicjowanie wystaw i imprez popularyzujących dzieje i osiągnięcia zakładu pracy, opracowywanie ga-

zetek, publikacji różnego typu, prowadzenie stałej kroniki zakładu itp.

Zebrani podkreślają, że w ich najgłębszym przekonaniu kroki wyżej przedstawione przyczynią się do podniesienia na wyższy poziom pracy całego szeregu pionów administracji i gospodarki narodowej, do uporządkowania w skali ogólnokrajowej wielu zagadnień wymagających pilnej ingerencji, a przez to umożliwią uzyskanie pokaźnych oszczędności w całości kosztów zarządzania. Prawidłowe przeprowadzenie postulowanych zmian i usprawnień wywrze ponadto bezpośredni wpływ na efektywność działania wielu komórek administracji i zarządu gospodarką narodową, usprawni i ułatwi kontakty tego aparatu z poszczególnymi Obywatelami - a przez to przyczyni się do dalszego umocnienia zaufania ogółu Obywateli do sprawności funkcjonowania aparatu administracyjnego i gospodarczego państwa.

Irena Radtke

Poznań

Uwagi o procesie w sprawie porządkowania akt

Na przełomie roku 1967 i 1968 toczył się w Warszawie przed Sądem Wojewódzkim dla Województwa Warszawskiego, proces przeciwko Zakładowi Usług Archiwalnych nielegalnie działającemu przy Kółku Rolniczym w Zawadach, pow. sochaczewski. Akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie, mocą którego postawiono w stan oskarżenia 15 osób w tym zarząd Kółka Rolniczego, zarzucał oskarżonym wyłudzenie mienia społecznego przez zawyżanie obmiarów akt i przez świadczenie usług archiwalnych o wysoce złej jakości.

Zakład działał 4 miesiące, w okresie od końca kwietnia do sierpnia 1965 r. Pracownicy jego rekrutowali się z różnych stron Polski m.in. z Koszalina, Wrocławia i z Zielonej Góry i na swym koncie mieli już tego typu działalność w innych nielegalnych zakładach usług archiwalnych. Większość z nich nie miała do tej pracy żadnego przygotowania, wykształcenie zaś ogólne sprowadzało się do ukończenia szkoły podstawowej.

Prace nad uporządkowaniem składnic akt podejmowano w zakładach pracy różnego typu znajdujących się na terenie m. Warszawy i województw: warszawskiego, olsztyńskiego, łódzkiego, poznańskiego, zielonogórskiego i katowickiego. Jed-

nakże przestępstwa popełnione na terenie czterech ostatnich województw zostały wyłączone z aktu oskarżenia. Przekazano je właściwym terytorialnie prokuratorom. Proces ciągnął się z przerwami prawie do marca 1968 r. W ciągu miesiąca stycznia do połowy lutego powołana na zlecenie Sądu - Komisja Biegłych, złożona z 5 rzeczoznawców archiwistów i jednego ekonomisty, dokonała ekspertyzy prac wykonanych przez oskarżonych.

W wyniku przewodu sądowego oraz ustaleń Komisji Biegłych stwierdzono, że zawyżeń obmiarów dokonywano już na podstawie niewłaściwej dokumentacji aktowej. Podstawą bowiem do wystawienia faktury za wykonane w składnicy prace nie był protokół zdawczo-odbiorczy sporządzony po zakończeniu pracy, lecz wstępny protokół obmiaru, w czasie którego mierzono akta brutto tzn. wraz z segregatorami, często wypełnionymi tylko w niewielkim procencie, lub innego rodzaju opakowaniami.

W protokołach zaś zdawczo-odbiorczych sporządzanych po zakończeniu pracy, wykazana ilość mb. makulatury stanowiła różnicę pomiędzy globalną ilością akt według wstępnego protokołu obmiaru a faktyczną ilością akt kat. "A" i "B", które nadal należało przechowywać w składnicy. Ponadto "archiwisci" z Zawad nie mierzyli akt w metrach sześciennych, lecz stosowali przeliczenie 10 mb. = 1 m³ akt. Tymczasem w odniesieniu do materiałów aktowych znajdujących się w archiwach zakładowych i obejmujących znaczny procent akt kategorii "B" przelicznik ten jest niewłaściwy. Biorąc pod uwagę wkład pracy zleceniobiorców i ich przydatność dla zakładu pracy, wykonane prace zostały ocenione od 30% do 80% w zależności od zakładu pracy.

Do najistotniejszych braków wykonanych prac zaliczono:

a/ kompletne nieuporządkowanie akt kat. "A". We wszystkich weryfikowanych zakładach wymagają one ponownego upo-

ządkowania kosztem dużego nakładu pracy,

b/ wadliwe sporządzenie ewidencji polegające m.in. na tym, że akta różnej treści i o różnych tytułach grupowano pod jedną obwolutą nadając jej tytuł, który nie informował o treści poszczególnych jednostek. Ponadto prawie z reguły, ewidencję akt zamiast na spisach zdawczo-odbiorczych sporządzano w księdze,

c/ nie podawanie z reguły na teczkach pełnej nazwy twórcy akt tj. zakładu pracy, który je wytworzył oraz pełnej nazwy komórki organizacyjnej.

Podstawą do rozliczeń finansowych pomiędzy zleceniobiorcą /Zakładem Usług Archiwalnych w Zawadach/ a zlecniodawcą /zakładami pracy/ było zarządzenie nr 369/61 Państwowej Komisji Cen ustalające 1510.- zł za uporządkowanie 1 m³ akt. Zleceniobiorca nie stosował Uchwały nr 11 Związku Spółdzielni Inwalidów z dnia 4.XII.1964 r. wprowadzającej zróżnicowanie opłat i wynagrodzeń w zależności od stopnia trudności i pracochłonności prac nad uporządkowaniem archiwów zakładowych. Uchwała ta ustalała trzy rodzaje opłat: 1510,- zł, 1210,- zł i 1000,- zł w zależności od typu zakładu pracy. We wszystkich prawie zakładach pracy stosowano najwyższą stawkę opłat tj. 1510,- zł za uporządkowanie 1 m³, gdy tymczasem jedynie 15% zakładów kwalifikowało się do opłat pierwszej kategorii. Ponadto pracownicy z Zawad prawie z reguły otrzymywali 25% dodatek za prace szkodliwe dla zdrowia. W doborze zamówień preferowano zakłady pracy kwalifikujące się do trzeciej grupy opłat obejmujące w znakomitej większości lub w całości akta kat. "B".

Kosztem jakości wykonywanych prac zarówno w odniesieniu do akt, które nadal należało przechowywać w składnicy, jak również w odniesieniu do akt przeznaczonych na przemiał, pracownicy Zakładu Usług Archiwalnych w Zawadach uzyskali znaczne nadwyżki czasowe.

Przesłuchania oskarżonych i świadków trwały prawie półtora miesiąca. Konwój milicyjny przyprowadzający codziennie na salę sądową i odprowadzający z powrotem do więzienia śledczego głównych oskarżonych, w tym członków Zarządu Kółka Rolniczego w Zawadach, wywierał ponury nastrój. Szczególnie przygnębieni i załamani wydali się być członkowie Zarządu Kółka Rolniczego, których naiwność i chęć zysku bez żadnego nakładu pracy, tak umiejętnie wykorzystali organizatorzy Zakładu Usług Archiwalnych. Swym załamaniem, nieumiejętnością obrony i rezygnacją budzili litość. Zupełnie przeciwną postawę przyjęli główni oskarżeni z Zakładu Usług Archiwalnych. Nie tylko nie przyznawali się oni do winy, lecz w sposób nieraz bardzo sugestywny usiłowali bronić się przed zarzutami twierdząc, m.in. że podejmowane przez nich prace uwolniły zakłady pracy od ogromnej ilości makulatury i dostarczyły przemysłowi cennego surowca oraz przez uporządkowanie pozostałych materiałów aktowych, do których poprzednio nie można było dotrzeć, dopomogli zakładom pracy w bieżącym wykonywaniu zadań. Wysokie zaś zarobki, przekraczające 10 tysięcy zł netto, a nie rzadko sięgające 20 tysięcy zł miesięcznie, usiłowano wytłumaczyć dodatkową pracą w godzinach poza służbowych i uważano je jako wynagrodzenie jak najbardziej zasłużone. Charakteryzuje to najlepiej odpowiedź udzielona Sądowi przez jednego z oskarżonych. Na zapytanie Sądu, jak ocenia kwotę 10 tysięcy zł zarobioną przeciętnie miesięcznie, odpowiedział, że uważa ją za średnie uposażenie.

Zeznania świadków - przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy i to głównych księgowych, kierowników działów administracyjno-gospodarczych oraz osób, do zakresu czynności których, należał bezpośredni nadzór nad składnicami akt, potwierdziły w większości wypadków winę oskarżonych oraz brak odpowiedzialności zakładów pracy, których niedopełnienie obowiązków umożliwiało dokonanie przestępstwa. W obecności bowiem przedstawicieli zleceniodawcy do-

konywano obmiarów akt, w czasie których mierzono niejednokrotnie puste półki lub akta razem z pomieszczeniem, w których się znajdowały oraz mierzono akta już uporządkowane i spisane. Przedstawiciele zakładów pracy odbierali wreszcie wykonaną pracę pod względem jakości i nie tylko nie zgłaszali zastrzeżeń, lecz także, jeszcze w czasie przewodu sądowego niejednokrotnie podkreślali, że są z wykonawstwa zadowoleni, a nawet nim zachwyceni, gdy tymczasem te same usługi zostały w znacznym procencie zdyskwalifikowane przez Komisję Biegłych.

Przewód sądowy ustalił, że działalność Zakładu Usług Archiwalnych w Zawadach przyniosła zleceniodawcom poważne straty, przede wszystkim wynikające z zawyżeń obmiarów, a także z tytułu złej jakości wykonanych usług.

Działalność tę, zarówno w sensie gospodarczym jak również w rozumieniu przepisów archiwalnych, uznano za szkodliwą. Prace bowiem nad uporządkowaniem archiwów zakładowych nie przyniosły żadnej poprawy stanu materiałów archiwalnych o wartości trwałej. Przeznaczenie zaś przez zakłady pracy niejednokrotnie wysokich sum pieniędzy na porządkowanie akt w głównej swej masie kategorii "B", które to czynności, w świetle obowiązujących w zakładach pracy przepisów /normujących tok narastania akt i ich przechowywanie w archiwach zakładowych oraz w świetle obowiązujących przepisów archiwalnych/ należą do ich obowiązków, należy uznać jako zwykłe marnotrawstwo pieniędzy państwowych.

W trakcie przewodu sądowego jeszcze raz została stwierdzona całkowita beztroska zakładów pracy o wytworzone przez siebie materiały aktowe i nieznajomość obowiązujących przepisów. Za szkody więc wyrządzone przez Zakład

Usług Archiwalnych w Zawadach w znacznym procencie są odpowiedzialne zainteresowane zakłady pracy.

Mimo, że oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im przestępstw, Sąd uznał ich winę, o czym świadczą surowe kary więzienia od 2 do 7 lat oraz wysokie grzywny.

SPRAWY ORGANIZACYJNE SAP

Sprawozdanie finansowe
Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich
za okres od 1.I. do 31.XII.1968 r.

I. Rachunek działalności

<u>Wpływy</u>		<u>Wydatki</u>	
1. Zysk z poprzednich lat	23.280,89	1. Wydawnictwo "Archiwisty"	26.002,50
2. Wpisowe	950,-	2. III Tydzień Archiwów	632,-
3. Składki członkowskie		3. Nagrody konkursowe	2.750,-
członkowie zwyczajni	16.980,-	4. Wydatki osobowo-administracyjne	9.780,-
członkowie wpierający	12.700,-	5. Inne koszty administracyjne Zarządu Głównego i Zarządów Oddziałów	3.179,05
	29.680,-	6. Nadwyżka wpływów nad wydatkami	14.755,34
4. Kolportaż "Archiwisty"			
a/ Sprzedaż przez Zarządy Oddziałów	1.928,-		
b/ Prenumerata na 1969 r.	1.260,-		
	3.188,-		
	57.098,89		57.098,89

II. Bilans

<u>Aktywa</u>		<u>Pasywa</u>	
1. Kasa	325,85	1. Wierzyciele	182,50
2. PKO	13.162,44	2. Sumy do od- prowadzenia	409,-
3. Dłużnicy	264,45	3. Nadwyżka wpływów nad wydat- kami	14.755,34
4. Magazyn SAP 604,50			
Druk. 989,60	1.594,10		
	15.346,84		15.346,84

Księgowy
/I. Wojciechowska/

Skarbnik ZG
/A. Igielski/

Przewodniczący ZG
/Z. Kolankowski/

Uwaga: Wpływy z tytułu prenumeraty "Archiwisty" dla człon-
ków SAP wykazane łącznie ze składkami członków zwy-
czajnych.

Wydatki na druk "Archiwisty" obejmują koszt pięciu
numerów, tj. nr 4/11/ z 1967 r. oraz nr 1-4/12-15/ z
1968 r.

NOWE WYDAWNICTWA ARCHIWALNE

Biernat Czesław, Spór archiwalny polsko-gdańsko-niemiecki
w okresie międzywojennym, 1919-1939. Warszawa 1969, wyd.
NDAP i WAP w Gdańsku, ss. 220. Cena 42 zł.

Główną treścią książki, jak wskazuje tytuł, jest
spór archiwalny polsko-gdańsko-niemiecki. Przedmiotem spo-
ru między Polską, Wolnym Miastem Gdańskiem i Niemcami w
okresie międzywojennym był zasób aktowy i gmach Archiwum
Państwowego w Gdańsku. W archiwum tym znajdowały się cenne
materiały źródłowe dotyczące nie tylko Gdańska i Pomorza,
ale również całej Polski, co uzasadniało zainteresowania
Polski zasobem Archiwum Gdańskiego i żądania zapewnienia
polskim uczonym dostępu do tych materiałów, zagwarantowane
traktatem wersalskim. Przeciwnie było stanowisko władz Wol-
nego Miasta Gdańska i Niemców. Praca traktuje o poszcze-
gólnych etapach sporu z lat 1919-1939, który jednak do dnia
1 września 1939 r. nie został rozstrzygnięty.

Pańków Stanisława, Archiwa. Warszawa 1969. Wyd. NDAP, ss. 172.
Cena 17 zł

Książka o formacie 16^o, składa się z czterech zasad-
niczych rozdziałów:

I. Nieco terminologii,

II. Dzieje archiwów /starożytność i wczesne średniowiecze, Wiek XII-XVIII, Wiek XIX-XX, Archiwa polskie w w. XIX i XX/,

III. Zadania archiwów /zabezpieczanie zasobu, gromadzenie zasobu, opracowywanie zasobu, udostępnianie zasobu, prace naukowo-badawcze, organizacja polskiej służby archiwalnej/,

IV. Zasoby polskich archiwów państwowych /archiwa centralne, archiwa wojewódzkie/.

Książka zawiera popularny wykład dziejów, zadań i pracy archiwów. Archiwa polskie przedstawione są na tle rozwoju archiwów europejskich. W książce zamieszczono również przegląd zasobów polskich archiwów państwowych podległych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Książka przeznaczona jest dla szerokiego grona czytelników zarówno starszych jak i młodzieży, którzy chcieliby bliżej zapoznać się z pracą archiwów oraz ze społeczną rolą tych instytucji.

Katalog mikrofilmów i fotokopii poloniców z archiwów zagranicznych. Z.2. Oprac. B.Jagiello i D.Majerowicz. Warszawa 1969. Wyd. NDAP, ss. 36.

Jest to kolejny zeszyt katalogu wydanego w 1965 r. Niniejszy drugi zeszyt obejmuje opis 95.500 klatek mikrofilmów poloniców uzyskanych w latach 1964-1967 z 13 krajów. Mikrofilmy podane w katalogu ułożono alfabetycznie według krajów pochodzenia.

Szczepaniak Roman, Archiwum zakładowe. Wyd. 2 poprawione. Warszawa 1969. Wyd. NDAP, ss. 57, zał. 6. Cena 12 zł.

Jest to nowe poprawione i uzupełnione wydanie publikacji z 1967 r. Wydawnictwo niniejsze ma być pomocą metodyczną głównie dla tych osób, które organizują i prowadzą archiwa w zakładzie pracy. Całość dzieli się na 10 rozdziałów: 1/ cele i zadania archiwum zakładowego, 2/ Personel archiwum zakładowego, 3/ Lokal i urządzenie archiwum zakładowego, 4/ Prace nad zasobem aktowym w archiwum zakładowym, 5/ Udostępnianie akt, 6/ Pomoce ewidencyjne, 7/ Przekazywanie akt do archiwum państwowego, 8/ Nadzór nad archiwami zakładowymi, 9/ Publikacje zalecane archiwistom zakładowym, 10/ Wykaz ważniejszych normatywów.

Spis rzeczy zawartych w pierwszych pięćdziesięciu tomach "Archeionu" I /1927/ - L /1968/. Oprac. Regina Piechota. Dodatek do tomu L "Archeionu". Warszawa 1969. Wyd. NDAP, ss. VII, 133. Cena 20 zł.

Niniejszy dodatek jest bibliografią zawartości "Archeionu", czasopisma naukowego poświęconego sprawom archiwalnym z lat 1927-1968. Bibliografia obejmuje 1740 pozycji bibliograficznych oraz indeks osobowy. Całość materiału bibliograficznego podzielono na 10 zasadniczych grup, z których każda została z kolei podzielona na działy i poddziały. W obrębie prawie każdego działu zastosowano układ alfabetyczny.

Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego. Przyg. Kazimierz Arłamowski i Wanda Kaput. Rzeszów 1968. Wyd. WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle i Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, ss. 70. Cena 10 zł.

Informator zawiera obok rysu historycznego Archiwum, sieci archiwalnej, wykaz zespołów przechowywanych w Archiwum Wojewódzkim i jego placówkach terenowych w Jasle, Rzeszowie, Sanoku i Tarnobrzegu. Obok nazw zespołów udostępnionych dla badań naukowych podano daty krańcowe, objętość zespołów oraz zwięzłą charakterystykę zawartości materiałów archiwalnych. Ponadto informator zawiera spis ważniejszych zespołów jeszcze nie uporządkowanych lub uporządkowanych tylko częściowo.

P R A S A O A R C H I W A C H I A R C H I W I S T A C H

Z przyjemnością odnotować należy fakt, że w ostatnim czasie pojawia się wiele informacji prasowych o działalności archiwów.

Na uwagę czytelnika zasługuje informacja o Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, którą zamieścił WIECZÓR nr 82 ukazujący się w Katowicach. Archiwum to jest jedyną tego typu placówką w Polsce gromadzącą fotografie, filmy, nagrania dźwiękowe i mikrofilmy. Na półkach magazynów tego archiwum znajduje się ... "utrwalona w pigułkach historia naszego kraju w okresie ostatnich 70 lat". Wśród ponad 14 tys. dokumentów dźwiękowych wymienić można: jedyną w Polsce płytę z przemówieniem Stefana Żeromskiego, dwa nagrania z przemówieniami Józefa Piłsudskiego, słynną mowę sejmową Becka z maja 1939 r., apele Stefana Starzyńskiego z walczącej Warszawy, zapisy rejestrujące pierwsze po wojnie posiedzenia KRN i Sejmu.

SŁOWO POWSZECHNE nr 132 zawiera notatkę o działalności Archiwum Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym PZPR. Zaznacza, że placówka ta gromadzi, przechowuje i udostępnia wszelkiego rodzaju materiały archiwalne związane z działalnością polskich partii i organizacji robotniczych od początków ruchu robotniczego do czasów współczesnych. Archiwum temu podlegają z kolei archiwa istniejące przy poszczególnych Komitetach Wojewódzkich PZPR.

W TRYBUNIE OPOLSKIEJ nr 174 zamieszczony został obszerniejszy artykuł pt. "W skarbnicy starych akt" - o Ar-

chiwum Państwowym w Kluczborku, które przechowuje obecnie 74 zespoły akt - około 25 tys. jedn. arch. Zachowane tam źródła dotyczą przeszłości powiatu kluczborskiego, namysłowskiego i oleskiego. Interesujące dawne archiwalia często są przedmiotem badań pracowników naukowych, studentów oraz regionalistów. Wkrótce - jak się dowiadujemy z tej informacji - Archiwum Państwowe przeniesie się do wygodnego nowego lokalu.

O działalności Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach informuje SŁOWO POWSZECHNE nr 162. Autor notatki podkreśla bardzo dużą różnorodność materiałów tam zgromadzonych. "Możliwości badań naukowych w stworzonych tu warunkach - czytamy - są wprost nieograniczone, a zgromadzone dokumenty wiele potrafią powiedzieć". Zasób tego archiwum był wykorzystywany dość sporadycznie. A przecież zasługuje on w pełni na uwagę. Zachowały się tam źródła do powstania styczniowego, poznania walki klasy robotniczej na terenach kieleckich, rozwoju ruchu robotniczego w latach międzywojennych. Mają tam też swoje odbicie sprawy związane z powstaniem władzy ludowej i walką o jej utrwalenie. Wszystko to jest w pełni dostępne do badań.

WIECZÓR WYBRZEŻA nr 146 przynosi informację o czynionych w Gdańsku przygotowaniach do otwarcia archiwum konserwatorskiego w Baszcie Kotwiczników. Znajdzie się tam dokumentacja techniczna zarówno dawna jak i współczesna - zrekonstruowanych zabytków. Centralne Archiwum Konserwacji Zabytków obejmie swoją działalnością całe województwo.

x

Pod hasłem "Tak zaczęła się Polska Ludowa" warszawski dziennik KURIER POLSKI w kilku numerach /125, 132, 142, 144, 154/ informuje o dotychczasowych wynikach ogłoszonego wraz z Archiwum Akt Nowych apelu o nadsyłanie pamiątek z

pierwszych lat po wyzwoleniu. Napłynęły już dziesiątki niepowtarzalnych dokumentów. Z każdym dniem powiększa się zbiór nadsyłanych fotografii, druków ulotnych, pism urzędowych, wycinków prasowych i innych materiałów archiwalnych pochodzących przeważnie z okresu 1944-1947 r. Jak twierdzą autorzy notatek, wszystkie te materiały mają dużą wartość historyczną. Gromadzone na razie w redakcji, będą przekazane do Archiwum Akt Nowych, gdzie po odpowiednim zabezpieczeniu i uporządkowaniu zostaną udostępnione do badań.

Na uwagę zasługuje też obszerny artykuł Józefa Kazimierskiego zamieszczony na łamach STOLICY nr 26, w którym autor omówił źródła do dziejów najnowszych Warszawy. TRYBUNA MAZOWIECKA nr 150 zwraca się z apelem do społeczeństwa Podlasia o pomoc w ocaleniu dokumentacji aktowej, która jeszcze znajdować się może w rękach prywatnych. Chodzi o pamiątki obrazujące dawną przeszłość, jak i pierwsze lata Polski Ludowej. W numerze 156 tego pisma informacja o przygotowywaniu w Płońsku wystawy archiwalnej obrazującej osiągnięcia powiatu w ostatnim 25-leciu.

W artykule Józefa Marcuka zamieszczonym w KURIERZE LUBELSKIM nr 137 zawarte są rozważania na temat sanacyjnych wyborów do Rady Miejskiej Lublina w 1929 r. Artykuł ten, obrazujący mechanizm walki o mandaty, prowadzonej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, w pełni oparty został na dokumentacji aktowej przechowywanej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie.

GŁOS WYBRZEŻA nr 139 donosi o interesujących ekspozycjach w Zamku Malborskim. Otwarto tam wystawę obrazującą kształtowanie się stosunków polsko-niemieckich w ciągu ostatniego 25-lecia. Dużym zainteresowaniem cieszy się dział dokumentów archiwalnych, związanych z ziemią malborską.

x

Archiwistów zainteresuje artykuł pt. "Przesłanki naszej wspólnej odpowiedzialności" zamieszczony w KURIERZE SZCZECIŃSKIM nr 114. Jest to w zasadzie obszerna informacja o pracy Anny Poniatowskiej - posłanki na Sejm PRL, pracownika naukowego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie, gdzie pełni funkcję kierowniczkę oddziału akt administracji państwowej. W rozmowie z red. I. Więckowską mgr Poniatowska opowiedziała o swoich zainteresowaniach naukowych, wykonywanych czynnościach oraz zamierzeniach - jako posłanki.

GAZETA KRAKOWSKA nr 120 donosi o uroczystościach, które odbyły się w Nowym Targu. W Powiatowym Domu Kultury miało miejsce spotkanie działaczy kultury z przedstawicielami władz politycznych i państwowych. W czasie uroczystości najbardziej zasłużonym w dziele upowszechnienia kultury wręczono odznaki i nagrody. Przyjemna wiadomość, że wśród wyróżnionych odznaką zasłużonego działacza kultury był dr Józef Grzybek, kierownik Archiwum Powiatowego w Nowym Targu.

X

Obok informacji o archiwaliach krajowych na łamach prasy w minionych miesiącach znalazły się też wzmianki o polonicach przechowywanych w archiwach zagranicznych.

DZIENNIK TORUŃSKI nr 132 w artykule pt. "Artylerzysta - fortyfikator - konstruktor armat" przypominając o dawnym inżynierze wojskowym, Fryderyku Getkancie stwierdza, że w Królewskim Archiwum Wojskowym w Sztokholmie jedną z najcenniejszych pozycji jest atlas składający się z 15 plansz pergaminowych. Są tam między innymi plany Tczewa, Pucka, Grudziądza, Królewca, Gniewa, Pilawy i Kudaku. Atlas ów sporządził z polecenia króla Władysława IV - Fryderyk Getkant.

Z informacji zamieszczonej w EXPRESSIE WIECZORNYM nr 136 czytelnik dowiaduje się o odnalezieniu w państwowym archiwum w Wenecji oryginału listu, wystosowanego przed 400 laty przez Zygmunta Augusta do doży weneckiego Piotra Laureadano z prośbą o wysłanie do Polski najlepszego weneckiego budowniczego okrętów. List ten skreślony został na pergaminie w języku łacińskim. Monarcha parafował pismo podpisem i królewską pieczęcią.

Stanisław Głabiński na łamach ŻYCIA WARSZAWY nr 155 opublikował artykuł o działalności Muzeum Polskiego w USA mieszczącym się w Chicago. Placówka ta istniejąca już od 1935 r. gromadzi wiele materiału nadesłanego przez samą Polonię Amerykańską. Tam też znajduje się część archiwum Wielkiej Emigracji, przywiezionego z Francji jeszcze w okresie przedwojennym.

X

Przeglądając prasę prawie zawsze natrafić można na informacje dotyczące okresu okupacji.

PRAWO I ŻYCIE nr 8 zawiera artykuł Tadeusza Kura pt. "Arcybiskup Adam Stefan Sapieha do Hansa Franka", będący przyczynkiem do historii zbrodni hitlerowskich w Polsce. W archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie odnalezione zostały listy, które metropolita krakowski skierował do osławionego Franka. Kilkakrotne zwracanie się do przedstawiciela władzy niemieckiej z żądaniem ulżenia ciężkiej doli ludności polskiej w Generalnej Gubernii nie spotkało się z przychylną odpowiedzią. Wręcz przeciwnie, jak zaznacza T. Kur - z każdym dniem wzrastał się terror okupanta.

TRYBUNA LUDU nr 172 informuje o znalezieniu w archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Strzelcach Krajeńskich pokażnej ilości aktów zgonu polskich oficerów - jeńców wojennych osadzonych w Oflagu II-C Woldenberg /obecnie Do-

biegniew, pow. Strzelce Krajeńskie/. W rubryce - przyczyna zgonu, niejednokrotnie odnotowywano: "zastrzelony w czasie ucieczki", "zastrzelony w chwili przebywania poza barakiem obozowym". Dokumenty te są jeszcze jednym dowodem zbrodni dokonanej przez Wehrmacht.

Jak donosi GROMADA - ROLNIK POLSKI nr 51 w archiwum w Gorzowie wśród wielu dokumentów poniemieckich zachowały się fragmenty listów, które do swych najbliższych wysyłali Polacy, zesłani na roboty przymusowe. Autorzy tych listów niejednokrotnie donosili o znęcaniu się nad nimi. Również i te fragmentaryczne materiały posłużyć mogą odpowiednim władzom, jako materiał dowodowy.

Opracował B.W.

KRONIKA STOWARZYSZENIA

W dniu 13 maja 1969 r. w siedzibie Zarządu Oddziału Warszawskiego SAP odbyło się spotkanie przedstawicieli ZO i ZG SAP z gośćmi zagranicznymi: drem László Szelei, kierownikiem archiwum Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie i drem Klaus Mlinek'iem pracownikiem naukowym Archiwum Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie /NRD/. W toku spotkania zapoznano gości z podstawowymi problemami organizacyjnymi i roboczymi Stowarzyszenia.

x

20 maja zebrało się Prezydium ZG SAP na kolejne posiedzenie robocze, poświęcone omówieniu zagadnień bieżących oraz sytuacji organizacyjnej i finansowej Stowarzyszenia.

x

W dniu 21 maja br. Oddział Warszawski SAP zorganizował spotkanie archiwistów zakładowych, na którym przedstawione zostało sprawozdanie z obrad V rozszerzonego plenum ZG SAP poświęconego problematyce archiwów zakładowych. Następnie wyświetlony został film o archiwach sporządzony z okazji III Tygodnia Archiwów.

x

12 czerwca 1969 r. odbyło się w Warszawie wspólne zebranie Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii i Oddziału Warszawskiego SAP, na którym doc. dr Irena Koberdowa wygłosiła referat poświęcony 25-leciu państwowej służby archiwalnej w PRL.

x

W ramach prac organizacyjnych Pomaturalnego Studium Archiwistyki odbyło się w początkach lipca br. kilka spotkań i konferencji roboczych. W dniu 8 lipca całość problemów łączących się z tą problematyką była przedmiotem obrad narady przedstawicieli prezydium ZG SAP oraz Zarządu Oddziału Warszawskiego. W dniu następnym odbyła się w tej samej sprawie konferencja kilku zaproszonych aktywnych działaczy SAP z przewodniczącym Zarządu Głównego.

x

W dniu 9 lipca 1969 r. w Warszawie w uroczystościach pogrzebowych wybitnego archiwisty prof. dra Adama Stebelskiego wzięła udział delegacja Prezydium ZG SAP składając na trumnie Zmarłego wiązanek kwiatów.

x

Numer zamyka się w dniu 7 sierpnia 1969 r.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ADAM STEBELSKI

1894 - 1969

W dniu 6 lipca 1969 r. zmarł w Warszawie w wieku 75 lat, prof. dr Adam STEBELSKI. Urodzony w Kutnie w dniu 10 lipca 1894 r. już w czasie nauki szkolnej brał udział w pracy niepodległościowej. W r. 1915 wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył po demobilizacji w 1922 r. W lutym 1923 r. rozpoczął pracę w Archiwum Głównym Akt Dawnych, prowadząc równocześnie studia na Wydziale Historycznym U.W. Wiosną 1939 r. po przejściu prof. J. Siemieńskiego na katedrę uniwersytecką, został powołany na p.o.kierownika. W czasie okupacji nadal pracował w AGAD zabezpieczając zbiory, biorąc udział w opracowaniu projektów przyszłej organizacji archiwów polskich i założeń poczyną rewindykacyjnych. W czasie powstania warszawskiego ofiarnie walczył w obronie zbiorów archiwalnych przed pożarami, następnie brał udział w zabezpieczaniu szczątków w ramach akcji komisji ratowania dóbr kultury. W dniu 1 lutego 1945 r. uruchomił na Forcie Sokołnickiego na Żoliborzu AGAD, a w kwietniu 1945 r. został mianowany jego dyrektorem. W latach 1947-1949 prowadził rewindykację pol-

skich zbiorów archiwalnych z Niemiec Zachodnich /Goslar/ przywożąc około 19 wagonów bezcennych materiałów archiwalnych. Pracą AGAD kierował do 1953 r., w którym to roku przeszedł do Instytutu Historii PAN, gdzie stał na czele Zakładu Archiwoznawstwa do r. 1964 kiedy został przeniesiony na emeryturę. W r. 1946 został przewodniczącym Z.G. Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, a od r. 1947 wchodził w skład Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wykładał archiwistykę na Uniwersytecie Łódzkim i Warszawskim oraz w Wojskowej Akademii Politycznej. Był autorem wielu prac naukowych, wychowawcą licznej grupy archiwistów polskich.

W Zmarłym archiwistyka polska traci wybitnego przedstawiciela.



W a ż n e d l a I n s t y t u c j i
i P r e n u m e r a t o r ó w I n d y w i d u a l n y c h !

KOMUNIKAT REDAKCJI "ARCHIWISTY"
w sprawie prenumeraty na rok 1970

Wszyscy, pragnący zaprenumerować "ARCHIWISTĘ", Biuletyn Stowarzyszenia Archiwistów Polskich /kwartalnik/ na rok 1970, powinni uregulować prenumeratę najpóźniej do dnia 30 listopada 1969 roku.

Wpłaty, w dotychczasowej wysokości, to jest 30,- zł należy kierować na konto PKO I OM, nr 1-9-121834, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Zarząd Główny, Warszawa.

SPIS TREŚCI

Materiały V Plenum Zarządu Głównego SAP:

K. Radczuk: Zatrudnienie i płace w archiwach zakładowych	1
H. Dobrowolski: Stan archiwów zakładowych w Krakowie i województwie krakowskim	6
A. Perlińska: Archiwa Prezydiów Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych województwa bydgoskiego	12
Uchwała V rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego SAP w dniu 22 kwietnia 1969 r., poświęconego sprawie archiwów zakładowych :	23
I. Radtke: Uwagi o procesie w sprawie porządkowania akt	27
Sprawy organizacyjne SAP	33
Sprawozdanie finansowe ZG SAP za rok 1968	33
Nowe wydawnictwa archiwalne	35
Prasa o archiwach i archiwistach	39
Kronika Stowarzyszenia	45
Z żałobnej karty	47
Komunikat w sprawie prenumeraty ARCHIWISTY na rok 1970	49

Cena numeru zł 7,50
dla członków SAP — w prenumeracie